

# Roman Łyczywek

---

## O zagrożonej tożsamości adwokatury

---

Palestra 36/1-2(409-410), 16-20

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Łyczywek

## O zagrożonej tożsamości adwokatury

I. W ostatnim okresie wyraźnie nadużywa się u nas określenia „historyczne przemiany” czy „historyczne wydarzenia”. Ta „historyczność” trwa czasem tylko kilka tygodni lub miesięcy. Mimo to, rozległość i głębokość przemian w krajach i społeczeństwach postkomunistycznych powoduje konieczność przeprowadzenia weryfikacji wielu pojęć i praktyk uprzednio stosowanych. Podejmuje się takie weryfikacje często w sposób wysoce uproszczony. Należy w sposób uzasadniony oddzielić reformy konieczne ze względu na głębiej sięgające zmiany społeczne od tych reform, które dyktowane są przez zmienną koniunkturę lub wręcz przez świadomy interes jednostek. Podobną weryfikację trzeba przeprowadzić i w tych zawodach, które pełnią istotną funkcję społeczną. Dotyczyć to musi, przede wszystkim adwokatury. Należy dokonać wszechstronnej i bogatej treściowo wymiany poglądów, pozbawionej ze strony dyskutantów wszelkich odchyłek koniunkturalnych. Jest, być może, rzeczą znamionną, że wielu adwokatów chciałoby w ogóle uniknąć takiej dyskusji, uważając, że wiatr wydarzeń wieje w upragnionym przez nich kierunku.

Niech ta wypowiedź, absolutnie nie wyczerpująca i być może nie przekonywająca, przyczyni się do wyrażenia poglądów, może wszechstronniejszych i bardziej trafnych.

II. Prawo ma do spełnienia w społeczeństwie następujące, zasadnicze funkcje:

- funkcję organizacyjną,
- funkcję porządkowania i ochrony wprowadzonego przez siebie porządku,
- funkcję ochrony praw jednostki w zakresie jej interesów osobistych, materialnych i obrony tej jednostki przed nadużywaniem w stosunku do niej norm o charakterze ogólnym, szczególnie przez władze.

Wśród tych trzech funkcji pierwsza jest realizowana przez działalność legislacyjną, druga przez legalne stosowanie prawa w interesie ogólnym, trzecia zaś ma na celu ochronę praw, wolności i bezpieczeństwa jednostek.

Te funkcje prawa przesądzają - w części w sposób oczywisty o specjalizacji poszczególnych zawodów prawniczych.

Pierwszą funkcję prawa spełniać będą prawnicy działający w ciałach parlamentarnych i służący im rzeczoznawcy. Druga funkcja będzie realizowana przez szeroką kadrę prawników pracujących w administracji, w organach wymiaru sprawiedliwości i in. Specyficzne zadania adwokatury wiążą się przede wszystkim z trzecią funkcją prawa, polegającą na ochronie praw jednostek w sferze osobistego bezpieczeństwa, twórczości i wyrażania poglądów. Zakres tej funkcji niewątpliwie się poszerza, zgodnie

z ogólnym trendem ku liberalizacji życia społecznego. Istnieją dwa zasadnicze spojrzenia na tę funkcję prawa. W założeniu doktrynalnym jednostka uprawniona jest do możliwie najszerszej sfery swobodnego działania, realizując swe ambicje we wszelkich dziedzinach życia. Jednakże interes jednostek i suma interesu zbiorowego mogą być zagrożone przez zbyt szeroko pojmowaną swobodę tego działania.

Przy godzeniu obu tych, przeciwstawnych interesów, adwokaturze przypada szczególna rola. Ma ona z jednej strony szczególne uprawnienia nadane jej przez Państwo, a z drugiej strony zaś uprawnienia wynikające z zaufania społecznego. Oba te uprawnienia są wystawiane w pewnej mierze *in blanco*: państwo nie wkracza w sferę pracy zawodowej adwokata poza rzadkim przypadkiem wyraźnych nadużyć, a ludzie, niejednokrotnie pozostający w konflikcie z prawem i władzami państwowymi, z zaufaniem odsłaniają adwokatowi fakty i poglądy, które by mogły ich narazić na odpowiedzialność karną. To, płynące z obu stron, zaufanie, leży u podstaw społecznej funkcji adwokatury. Warto, by pamiętali o tym ci wszyscy, którzy planują przebudowę adwokatury wyłącznie według kryteriów umiejętności fachowych. Adwokatura też nie może w żadnym razie o tym zapominać, że uzasadnieniem jej dzisiejszej pozycji jest nie tylko jej sytuacja materialna. Samo opanowanie warsztatu pracy prawniczej nie stwarza w zakresie pełnienia społecznej funkcji adwokatury wystarczającej gwarancji.

III. Walka o byt i o korzystne usytuowanie społeczne ograniczona jest przez szeroko uznawane zasady troski o innego człowieka, przeciwstawianie się czystemu egoizmowi, czemu nadaje się nazwy humanizmu, altruizmu, czy etyki. Można efektownie stwierdzać, że stan

tych prospołecznych postaw jest trasą, jaką ludzkość przebyła od zupełnej dzikości. Podobny, chociaż nieco bardziej złożony, proces odbywa się w poszczególnych grupach zawodowych, zaspokajających istotne potrzeby społeczeństwa. Tu kryterium powszechnej etyki nie jest wystarczające. Etyka zawodowa wymaga ponadto postępowania moralnego, dyktowanego potrzebami danego zawodu. Potrzeby w poszczególnych zawodach mogą być ze sobą sprzeczne, np. etyka zawodowa żołnierza wymaga od niego posłuszeństwa, podczas gdy ta sama dyspozycja będzie wyraźnie naganną dla uczonego lub adwokata. Od nich wymaga się niezależności.

Te, dość oczywiste, pojęcia, trzeba przypomnieć, gdyż sprawą dla adwokatury aktualną jest zmiana jej przepisów ustrojowych, zmiana najsilniej, niestety, inspirowana poza adwokaturą i wykazująca głównie instrumentalne, rozumienie jej zadań.

Zarówno zmiany zasad wykonywania zawodu, kształtujące się w samej adwokaturze, jak i te, które jej dotyczą, lecz tworzą się poza nią, mogą się wyrażać dążeniem albo do korzystnego rozwiązania materialnych interesów jednostek lub grup, albo ograniczeniem możliwości korzystnego ich uregulowania. Nie kwestionując wagi problemów pozycji materialnej adwokatów i słuszności starań o poprawę tej pozycji, trzeba stanowczo odebrać tym dążeniom prymat w kształtowaniu spraw adwokatury.

IV. Z licznych problemów etyki zawodowej adwokatury, które zawsze, a dziś szczególnie, powinny być przedmiotem zainteresowania i dyskusji, zajmijmy się jednym z nich - dopuszczalnością reklamowania się lub granic dopuszczalnego reklamowania się adwokata. Jest to problem tym bardziej ważny, że dotyka wielu innych kwestii o charakterze etycznym, godności zawodu, zasad

koleżeństwa i stosunku do władz samorządowych adwokatury. Jest w stosunku do tych kwestii niejako problemem wstępnym.

Zakaz reklamowania się przez adwokata ukształtował się w wyniku wiekowej tradycji jako zakaz bezwzględny. Dotyczy on własnych działań ze strony poszczególnych adwokatów oraz inspirowanych przez nich działań osób trzecich. Nie dotyczy sytuacji, w których osoby trzecie, bez inspiracji zainteresowanych adwokatów, oceniają, nieraz bardzo pochlebnie sylwetkę lub kwalifikacje zawodowe poszczególnych adwokatów.

Za przyjęciem zakazu reklamowania przemawiały przede wszystkim następujące względy, akceptowane z reguły przez środowisko adwokackie:

- reklama zawsze jest wiernym towarzyszem działalności gospodarczej o charakterze przemysłowym lub handlowym i jej jedynym motorem jest dążenie do osiągnięcia, w czasie możliwie najkrótszym, najwyższego zysku. Adwokatura zawsze stanowczo odcinała się od prób zakwalifikowania jej pracy do tego typu działalności, obniżającej, jej zdaniem, zdecydowanie osobisty charakter pełnionej przez nią funkcji społecznej,

- kontakt i współpraca między adwokatem a jego klientem oparte są na szczególnym zaufaniu, określającym również zakres i granice tajemnicy zawodowej adwokata; zaufanie nie może być przedmiotem oferty, a jego zdobywanie nie odbywa się w drodze akwizycji, dlatego też podstawową rolę w nawiązywaniu stosunku między adwokatem a klientem powinien spełniać popyt - poszukiwanie odpowiedniego adwokata przez klienta, a nie podaż, mniej lub więcej natrętne oferowanie swych usług przez adwokata,

- z reklamą jakiegokolwiek towaru czy usług wiążą się nieuchronnie obietnice co do wyjątkowej wartości świadczenia oraz zbawionego skutku ich naby-

cia, często nieprawdziwe lub przesadzone. Dawanie tego rodzaju obietnic przez adwokata jest niedopuszczalne. Nie dysponuje on przecież żadną władzą, a powoływanie się na „znajomości” i „wpływy” jest pospolitym oszustwem.

Połączona administracyjnie w zespoły adwokatura wytworzyła jeszcze jeden, niewątpliwie przejściowy, czynnik przeciwdziałający rozwojowi reklamy w adwokaturze. Była to, stale wyczuwalna, tendencja do zacierania różnic w zarobkach poszczególnych adwokatów. Tendencja ta, niczym nie związana z założeniami adwokatury, obecnie już nie występuje.

Nikt w zasadzie nie kwestionuje reguł związanych z zakazem reklamy, a jednak nagminnie się je dzisiaj łamie. Szyldy przed kancelariami adwokackimi nabierają kolorów i są coraz większe, pojawiają się też oświetlone drogowskazy do biur adwokackich. Zaczyna się widywać ogłoszenia reklamowe w prasie, a nawet pocziwe stemple kancelaryjne są ozdabiane znakami graficznymi.

Chociaż, jak wspomniano, nikt nie podjął się pełnej obrony swobodnego reklamowania się przez adwokatów, to jednak w dyskusjach pojawiają się fragmentaryczne argumenty przemawiające za dopuszczalnością reklamy. Przytoczymy niektóre z nich:

- praca adwokata jest działalnością usługową, podobnie, jak rzemieślnika, a reklama jest po prostu „wyjściem do klienta”, działaniem dla jego wygody; ten, nie do przyjęcia, argument, przekreśliła wytworzona przez tysiąc lat pozycja adwokata jako najbliższego doradcy, cieszącego się nieporównywalnym zaufaniem klienta, czyni zbędne znaczną część moralnego kodeksu zawodowego, sprowadza adwokata do roli przekupnia,

- taki jest „styl pracy” postępowej adwokatury zachodniej. Po pierwsze to nieprawda, a po drugie nie należy naślado-

wać złych wzorów, są i dobre, którym nie poświęca się tyle uwagi,

- trzeba reagować na konkurencję, a więc na powstawanie rozreklamowanych, praktycznie anonimowych biur, spółek prawnych itp. Trudno zaprzeczyć, że niesmak budzą te różne ulotki, reklamy prasowe i obietnice „załatwienia” sprawy ze strony anonimowych prawników (lub może nawet nieprawników). Tylko, czy adwokat powinien zniżyć się do stosowania podobnych form reklamy, czy nie czuje on, że w ten sposób obniża rangę zawodu i zaufanie do niego? Czy nie powinien wierzyć, że jego rzeczywista, a nie podparta tytułem i reklamą, wartość zapewni mu należytą pozycję zawodową?

V. Należy stwierdzić, że nawet zdecydowanie krytyczny stosunek do pojawienia się wśród adwokatów przypadków stosowania reklamy nie oznacza bynajmniej opowiadania się za utrzymaniem prymitywnych i zacofanych metod pracy adwokackiej. W tym zakresie jesteśmy niewątpliwie opóźnieni w stosunku do zachodnich adwokatów.

Biura adwokackie, bez względu na swoją strukturę organizacyjną, powinny dążyć do posługiwania się najnowszymi środkami technicznymi. Byłoby jednak rzeczą śmieszna, gdyby środki te pozostawały jedynie martwymi atrapami reklamowymi.

Tak, jak uprzednio uznać trzeba było za niezbędne wyposażenie kancelarii adwokackiej w stosowną bibliotekę, zbiory orzecznictwa itp., tak dzisiaj coraz bardziej potrzebne jest posługiwanie się nowymi narzędziami: komputerami, drukarkami, telefaxami, notatnikami elektronicznymi i pojawiającymi się stale innymi nowościami technicznymi.

VI. Pominąwszy ściśle teoretyczne, wstępne rozważania o etyce zawodowej (etologii), nasuwają się dwa zagadnienia,

dotyczące praktycznego oddziaływania na realizację wskazań etyki zawodowej w życiu.

Będą to:

- etyka normatywna lub deontologia zawodu, służąca stworzeniu systemu norm dających się zastosować wzorów postępowania,

- etoplastia, to jest zastosowanie środków gwarantujących respektowanie etyki normatywnej.

Obserwacja rzeczywistości nie pozostawia wątpliwości co do tego, że faktycznie zachwiany jest w adwokaturze system etyki, obowiązujący w praktyce już bardzo dawno, a kilkadziesiąt lat temu uchwalony przez władze samorządu adwokackiego. Kwestia, czy zasady te zostaną skodyfikowane, ma zresztą znaczenie drugorzędne. Z natury rzeczy system taki nie jest absolutnie stały i dziś również na pewno wymaga określonych zmian.

Najbardziej niepokojąco przedstawia się sprawa egzekwowania obowiązujących norm etyki zawodowej. Egzekwowanie takie należy do podstawowych obowiązków samorządu adwokackiego.

Przez kilkadziesiąt lat adwokatura żyła w Polsce w atmosferze obłądzonej twierdzy. Miała własny system instytucjonalny samorządu, będącego jedynym tego typu samorządem w kraju. Miała też przy tym pełną świadomość tego, że żyje w niesprzyjającym otoczeniu, że władze stale dążą do poszerzenia swego nadzoru nad nią, że są skłonne skorzystać w tym celu z każdej okazji, a w szczególności z ujawniających się normalnych niedomagań samorządu lub uchybień poszczególnych adwokatów. Ta sytuacja pobudziła instynkt samoobrony: izolować się od władzy, ograniczać jej wgląd w dyscyplinarne sprawy adwokatów. Warunki się zmieniły, ale nawyki pozostały, wytworzyły się nowe powiązania między adwokatami, napłynęła i płynie nadal ku adwokaturze fala prawników, którzy ma-

to zdają sobie sprawę z wychowawczej roli systemu dyscyplinarnego.

Swoistym niebezpieczeństwem dla adwokatury są jej nowi członkowie, którzy gotowi są „nabyć”, za możliwie niską składkę, tytuł adwokata, ale dla których poza tym adwokatura jest zbędna lub ewentualnie może służyć jako odskocznia dla kariery społecznej lub politycznej. W tych warunkach występuje tendencja do bagatelizowania roli samorządu. Niewątpliwie tego typu postawę zajmuje niewielu nowych adwokatów i to najczęściej przechodzących do adwokatury z innych zawodów, ale nie należy zapominać o pojawiającej się tu łatwości naśladownictwa.

A oto wnioski wynikające z tych rozważań:

- samorząd adwokacki powinien usprawnić swe działania; będzie to wymagało raczej ograniczenia jego peryferyjnych funkcji niż utrzymania istniejącej tendencji do ich rozbudowy,

- trzeba utrzymywać realny program wymagań normatywnych (kodeksu etyki zawodowej), wystrzegając się „zatopienia” tego programu we frazesach i ogólnikach,

- wzmocnieniu musi ulec autorytet samorządu adwokackiego, gdyż zbyt dużą rolę odgrywają powiązania o charakterze osobistym i politycznym,

- rozważenia wymaga na nowo podział kompetencji między naczelnymi a regionalnymi organami samorządu, przy czym wszystkie zadania, które mo-

gą być lepiej wykonywane przez organy niższego rzędu, powinny im przypaść; odmienna polityka stanowiłaby rozbudowę biurokracji,

- świadomość zasad wykonywania zawodu musi być w adwokaturze powszechna, a uchybienia tym zasadom nie mogą być pomijane milczeniem.

Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby sporządziło się bilans wyników, które zostały osiągnięte własnym staraniem adwokatury w ciągu ostatnich kilku lat.

VII. Tożsamością określonego zawodu nazywać możemy taki stan świadomości ludzi, wykonujących ten zawód, dzięki której to świadomości będą mogli oni lepiej spełniać specyficzne zadania tego zawodu. Towarzyszyć temu musi wola wykonywania w odpowiedni sposób tych zadań oraz stan organizacji zawodu, stwarzający ku temu najdogodniejsze warunki.

Zachowując dużą nawet powściągliwość co do stopnia tożsamości zawodowej adwokatury, można mieć co do tego poważne obawy. Trzeba mieć bowiem na uwadze doniosłość funkcji adwokatury, szczególnie w ustroju o charakterze demokratycznym. Dlatego poszukiwanie treści zadań adwokatury, a tym samym pogłębianie jej tożsamości jest dla zawodu istotnym zadaniem na dziś i jutro. Adwokatura wysoko ceniąca swą godność, mająca poczucie dobrego wykonywania swych zadań, powinna chronić się przed zbytnią komercjalizacją.